

*Sygn. akt II K 379/17*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy w Wieluniu w II Wydziale Karnym w składzie:

**Przewodniczący: SSR Justyna Tęcza**

**Protokolant: sekr. Katarzyna Leja**

przy udziale Prokuratorów Prokuratury Rejonowej w Wieluniu: B. K. i A. S.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 12 października 2017r. i 27 listopada 2017r. sprawy:

**W. M. (1)**

ur. (...) w W.

syna M. i D. z d. C.

**oskarżonego o to, że:**

W dniu 18 lutego 2017r. w miejscowości R., woj. (...) kierował samochodem osobowym m-ki V. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości,

**tj. o czyn z art. 178a § 1 kk**

1. oskarżonego W. M. (1) uznaje za winnego zarzucanego mu czynu wypełniającego dyspozycję art. 178a § 1 kk i za to na podstawie art. 178a § 1 kk wymierza mu karę 200 (dwustu) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych;
2. na podstawie art. 42 § 2 kk i art. 43 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 4 (czterech) lat;
3. na podstawie art. 43 § 3 kk nakłada na oskarżonego obowiązek zwrotu dokumentu uprawniającego do kierowania pojazdami mechanicznymi niezwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku;
4. na podstawie art. 43a § 2 kk orzeka od oskarżonego na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 (pięciu tysięcy) złotych;
5. na podstawie art. 43b kk orzeka wobec oskarżonego podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie odpisu wyroku przez okres 30 (trzydziestu) dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w W.;
6. na podstawie art. 230 § 2 kpk zwrócić oskarżonemu dowód rzeczowy w postaci szklanej buteleczki o pojemności 100 ml zapakowanej w kopertę bąbelkową, który to dowód przechowywany jest w Magazynie Sądu Rejonowego w Wieluniu, a zarejestrowany pod Nr 16/17A Księgi dowodów rzeczowych Sądu Rejonowego w Wieluniu;
7. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200 (dwustu) złotych tytułem opłaty sądowej oraz kwotę 983,01 (dziewięciuset osiemdziesięciu trzech i 01/100) złotych tytułem zwrotu wydatków.

Sygn. akt II K 379/17

# UZASADNIENIE

W dniu 18 lutego 2017 roku oskarżony W. M. (1) kierując samochodem osobowym marki V. (...) o nr rej. (...) wyjeżdżał z mieszczącego się pod sklepem parkingu przy ulicy (...) w miejscowości R. w gminie W., województwa (...). Zwrócił wówczas uwagę zmotoryzowanego patrolu Policji, w skład którego wchodził funkcjonariusze asp. T. B. oraz sierż. S. L.. Patrol znajdował się po drugiej stronie ulicy – w zatoczce przystankowej obok kościoła. Następnie oskarżony zaraz skręcił z ulicy (...) w ulicę (...), a funkcjonariusze policji udali się w ślad za nim. Policjanci w momencie skrętu pojazdu oskarżonego widzieli, że za kierownicą siedzi mężczyzna, a miejsce pasażera zajmuje kobieta. Pojazd kierowany przez W. M. (1) z ulicy (...) wjechał w ulicę (...). Nie reagował na sygnały błyskowe i dźwiękowe radiowozu. Ostatecznie funkcjonariusze policji zatrzymali oskarżonego do kontroli drogowej na terenie jego posesji przy ulicy (...). Widzieli, jak na posesji opuszczał swój pojazd wysiadając z miejsca kierowcy. Krótco po zatrzymaniu, W. M. (1) wyjął butelkę wódki o pojemności 100 ml, z czego spożył około połowy tej objętości. Reszty nie zdążył, bo policjant wytrącił mu ją z ręki. Ponieważ oskarżony zachowywał się w sposób agresywny, odmawiał wykonywania poleceń funkcjonariuszy oraz usiłował oddalić się z miejsca zdarzenia, zostały wobec niego zastosowane chwytty obezwładniające celem umieszczenia w radiowozie. Następnie funkcjonariusze poddali W. M. (1) badaniu stanu trzeźwości. Badanie wykonane zostało jednokrotnie urządzeniem kontrolno – pomiarowym do ilościowego oznaczania alkoholu w wydychanym powietrzu typu A-Sensor IV CM, posiadającym świadectwo legalizacji ważne od 1 lutego 2017 roku do 31 lipca 2017 roku i dało wynik 1,41 mg/dm<sup>3</sup> alkoholu w wydychanym powietrzu.

(dowód: zeznania świadka T. B. k. 11v-12, 55v-56, 57v-58, 59v-60, 136v-137v;

zeznania świadka S. L. k. 14v-15, 59v-60, 61v, 138v-139;

zeznania świadka M. C. k. 40v, 139v;

zeznania świadka M. B. k. 63v, 139-139v;

częściowo zeznania świadka B. M. k. 4v-5;

protokół użycia urządzenia kontrolno-pomiarowego k. 17-17v;

świadectwo legalizacji k. 18)

Ponieważ oskarżony odmawiał poddania się kolejnym badaniom stanu trzeźwości, na miejsca zdarzenia został wezwany kolejny patrol Policji, w skład którego wchodził sierż. sztab. M. B. i sierż. sztab. M. C.. Funkcjonariusze doprowadzili W. M. (1) do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w W. celem pobrania krwi do dalszych badań stanu trzeźwości. Badania dały kolejno wyniki 2,05 ‰, 1,69 ‰ oraz 1,94 ‰ zawartości alkoholu etylowego. Z zasad kinetyki i dynamiki działania alkoholu etylowego na organizm – mając na względzie wyniki badań oraz ustalony stan faktyczny, w tym działanie alkoholu spożytego przez W. M. (1) bezpośrednio po jego zatrzymaniu – wynika, że w czasie, gdy oskarżony prowadził pojazd, w jego krwi znajdował się alkohol w stężeniu nie mniejszym, niż 1,65 ‰.

(dowód: zeznania świadka T. B. k. 11v-12, 55v-56, 57v-58, 59v-60, 136v-137v;

zeznania świadka S. L. k. 14v-15, 59v-60, 61v, 138v-139;

zeznania świadka M. C. k. 40v, 139v;

zeznania świadka M. B. k. 63v, 139-139v;

protokół pobrania krwi k. 44, 47, 50;

sprawozdanie z badania krwi k. 43, 46, 49;

opinia biegłego – lek. med. M. F. k. 68-70)

Oskarżony W. M. (1) ma 36 lat, wykształcenie zawodowe – piekarz, obecnie pracuje jako spawacz w firmie niemieckiej. Jest żonaty, na jego utrzymaniu pozostaje małżonka oraz dwoje dzieci w wieku 12 i 14 lat. Rodzina pobiera zasiłek rodzinny z Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w W., świadczenia 500+ oraz zasiłek z pomocy społecznej w łącznej kwocie 2.000 złotych netto miesięcznie. Oskarżony nie posiada majątku nieruchomego. Nie był dotychczas karany za przestępstwa.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 53v;

Informacje o pracy oskarżonego – k. 113-118;

karta karna k. 37)

Oskarżony ani w postępowaniu przygotowawczym, ani na rozprawie, nie przyznał się do zarzucanego mu czynu.

Składając wyjaśnienia w postępowaniu przygotowawczym, oskarżony podał, że od dłuższego czasu nie pił alkoholu. W dniu 17 lutego 2017 roku nabył pół litra wódki i schował się w stodole. Powiedział wówczas małżonce, iż udaje się z wizytą do znajomego, lecz w rzeczywistości poszedł do stodoły i tam samotnie spożył całą wódkę. Zasnął, a następnie w nocy zbudził się, udał do domu i tam położył się spać. W dniu zdarzenia obudził się około południa i starał się coś zjeść, ale nie był w stanie. Małżonka oskarżonego miała wjechać samochodem na podwórko, jednak wówczas W. M. (1) poinformował ją, że nie posiada karty do telefonu. Padła propozycja, aby udać się po nią do sklepu. Samochód stał przed bramą, w miejscowości R., natomiast sklep, do którego się udali, to ten usytuowany naprzeciwko kościoła. Oskarżony wyjaśnił, że to małżonka kierowała pojazdem, on sam zasiadał na miejscu pasażera. Podał, że jego żona nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami mechanicznymi, lecz to z jej strony padła propozycja, iż poprowadzi samochód. Jeździ nim rzadko. Wspólnie pojechali do sklepu, lecz na miejscu nie było kart do telefonu. Zamiast tego, oskarżony nabył buteleczkę wódki o pojemności 100 ml. Wrócił do samochodu i poinformował małżonkę o braku kart. W tej sytuacji zasugerowała, aby powrócić do domu, a po kartę udać się w późniejszym czasie. Kiedy wyjeżdżali spod sklepu, dostrzegli jadący tą samą drogą samochód, należący do ich znajomego B.. Później, skręcając w ulicę (...), dostrzegli pod przystankiem autobusowym obok kościoła policyjny radiowóz. Ten ruszył dopiero, gdy małżonka oskarżonego skręcała już w ulicę (...). Znajdował się w odległości około 500 metrów, ponadto bezpośrednio za samochodem oskarżonego poruszał się inny pojazd. Oskarżony zaprzeczył, jakoby dostrzegł sygnały świetlne bądź usłyszał dźwiękowe. Nie wiedział, w którym momencie radiowóz znalazł się na ulicy (...). Żona wjechała na podwórze ich posesji przez otwartą bramę. Na miejscu oskarżony wysiadł, natomiast małżonka przesiadła się na miejsce pasażera. W owej chwili patrol Policji był nieobecny, pojawił się dopiero wtedy, gdy oskarżony stał już obok samochodu, natomiast jego żona zasiadała na miejscu pasażera. Wtedy też oskarżony usłyszał sygnały dźwiękowe. Z radiowozu wysiadł umundurowany funkcjonariusz, w którego obecności oskarżony wypił 100 ml wódki. Policjant nie podał ani swojego stopnia, ani nazwiska. Oskarżony wyjaśnił, że waży 83 kilogramy i mierzy 178 centymetrów wzrostu, nie jadł w dniu zdarzenia, natomiast alkohol spożył dnia poprzedniego (k. 54). Oskarżony składał wyjaśnienia podobnej treści podczas konfrontacji ze świadkami T. B. (k. 55v-56) oraz S. L. (k. 61v), utrzymując, że kierowcą samochodu w chwili zdarzenia była jego małżonka, nie on sam, natomiast radiowóz funkcjonariuszy znajdował się w odległości 500 metrów i pozostawał poza zasięgiem wzroku w czasie, gdy miało dojść do opuszczenia samochodu przez oskarżonego oraz przemieszczenia się małżonki z miejsca kierowcy na miejsce pasażera.

Składając wyjaśnienia na rozprawie, oskarżony podał, że dzień wcześniej spożywał alkohol, zaś w dniu zdarzenia wstał około południa i stwierdził, że nie posiada karty do telefonu. Poprosił małżonkę, aby udać się do sklepu w R.. Ten jednak nie miał w ofercie kart, więc oskarżony nabył zamiast tego 100 ml wódki. Chciał jechać do innego sklepu, lecz żona nie wyraziła na to zgody. Kierowała samochodem, choć nie posiadała prawa jazdy. Pojechał razem z nią, gdyż chciał kupić sobie „setkę”. Gdy wyjeżdżali spod sklepu, dostrzegli patrol Policji na przystanku autobusowym pod kościołem. W tym czasie od strony D. w kierunku W. podążał drogą inny samochód, zielonej lub niebieskiej barwy. Dopiero gdy oskarżony i małżonka skręcali w ulicę (...), można było dostrzec, że radiowóz ruszył i skręcił w ulicę (...)

w ślad za tym właśnie samochodem. Później nie był już widoczny. Pojazd oskarżonego wjechał na podwórze posesji i wówczas można było usłyszeć dźwięk syreny. Radiowóz wjechał szybko na podwórze, uderzając w bramę. W tym czasie oskarżony stał przed samochodem, natomiast małżonka przemieściła się na stanowisko pasażera. Zrobiła to pod wpływem obaw, że zostanie pociągnięta do odpowiedzialności karnej i dzieci pozostaną bez jej opieki. Jeden funkcjonariusz pozostał w radiowozie, natomiast drugi podszedł do oskarżonego. Nie pytał o dokumenty, nie zajrzał też do samochodu i nie zauważył, że jest tam inna osoba. Oskarżony podał, że w obecności funkcjonariusza wypił 100 ml wódki. Zrobił to, gdyż był zdenerwowany całym zajściem. Małżonka początkowo pozostawała w samochodzie, lecz później wysiadła i udała się do domu. Zostało to jednak zignorowane przez funkcjonariuszy. Oskarżony wyjaśnił ponadto, że w chwili wyjazdu spod sklepu, dostrzegł znajomych w osobach A. i P. B., którzy poruszali się małym, srebrnym M.. Znajdowali się wówczas pod salą zabaw (...). W tym miejscu oskarżony wyraził pogląd, że postępowanie policjantów nie było w istocie kontrolą, gdyż nie wezwali go do okazania żadnych dokumentów, a jedynie nakazali dmuchać w alkomat. Oskarżony zgodził to zrobić tylko raz, więc został zabrany na badania krwi. Nie jest według oskarżonego możliwe, aby radiowóz podążał za nimi w odległości 40 metrów, gdyż wówczas on i małżonka zostaliby dogonieni (k. 146v).

Rozstrzygając w kwestii wiarygodności materiału dowodowego Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego albowiem pozostają one w sprzeczności z materiałem dowodowym uznanym za wiarygodny i zdaniem Sądu stanowią przyjętą przez oskarżonego wersję wydarzeń, zmierzającą do uchronienia go od odpowiedzialności karnej. Należy w tym miejscu powołać w szczególności zeznania funkcjonariuszy Policji, biorących udział w zatrzymaniu oskarżonego, co do których nie zachodzą żadne okoliczności pozwalające na podważenie ich wiarygodności. Pozostaje przy tym w ocenie Sądu poza wszelką wątpliwością, iż W. M. (1) w chwili zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwości – wskazują na to wyniki badań krwi na zawartość alkoholu oraz opinia biegłego w tym względzie, których to dowodów oskarżony nawet nie próbował podważać. W tym miejscu warto wskazać na dziwne zachowanie oskarżonego, polegające na ostentacyjnym spożyciu alkoholu bezpośrednio po zatrzymaniu, w obecności funkcjonariusza Policji. W ocenie Sądu, miało to przypuszczalnie na celu stworzenie złudzenia, iż oskarżony wprawił się w stan nietrzeźwości dopiero po tym, jak zakończył prowadzenie samochodu. Takie też były pierwsze zeznania jego żony B. M., która twierdziła, że mąż wsiadając za kierownicę był trzeźwy, a alkohol pił dopiero przy policjantach. Należy ponadto wskazać, iż wyjaśnienia oskarżonego są nielogiczne i sprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Opisany przezeń bieg wydarzeń, w myśl którego radiowóz miał ruszyć w pościg dopiero w chwili wykonywania przez samochód oskarżonego skrętu w ulicę (...), jest nierealny. Dostrzeżenie pojazdu funkcjonariuszy Policji ze wskazanej pozycji byłoby niemożliwe, z uwagi na ukształtowanie terenu. Również podawany przez oskarżonego dystans 500 metrów należy uznać za nierealny, albowiem odległość dzieląca skrzyżowanie ulicy (...) z Długą od miejsca zaparkowania radiowozu jest znacznie mniejsza. Przede wszystkim zaś, nie istnieje żaden racjonalny powód, dla którego małżonka oskarżonego, rzekomo prowadząca samochód zamiast niego, miałaby po zakończeniu jazdy przemieścić się z siedzenia kierowcy na stanowisko pasażera. W ocenie Sądu, opisywane okoliczności stanowią zmyślenie oskarżonego, mające uchronić go od odpowiedzialności karnej.

Sąd uznał za w pełni wiarygodne zeznania świadków T. B. i S. L., albowiem są one spójne, logiczne, konsekwentne, wzajemnie się potwierdzają i dopełniają i w ocenie Sądu w sprawie nie zachodzą żadne okoliczności, jakie pozwalałyby na podważenie ich wiarygodności. Sąd oceniając wiarygodność świadków, oprócz treści ich wypowiedzi, brał również pod uwagę wrażenia i spostrzeżenia odniesione podczas kontaktu z tymi osobowymi źródłami dowodowymi, dotyczące stanu emocjonalnego i reakcji podczas przesłuchania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 24.11.1975r., II KR 254/75, OSNKW 1976/2/28; teza 2 wyroku Sądu Najwyższego z 4.11.1977r., (...) 176/77, OSNKW 1978/1/7; wyrok Sądu Najwyższego z 13.08.1974r., IV KR 177/74, OSNKW 1974/12/222). W ocenie Sądu zachowanie się wskazanych wyżej świadków podczas składania zeznań przemawia za ich wiarygodnością. Sąd mając z nimi bezpośredni kontakt nie dopatrywał się niczego, co mogłoby wzbudzać wątpliwości co do prawdziwości ich relacji. Cały czas utrzymywali kontakt wzrokowy z Sądem, nie przejawiali oznak nadmiernego napięcia emocjonalnego, na pytania odpowiadali bez zbędnego zastanowienia, spontanicznie. Nie było w tych zeznaniach żadnych twierdzeń przesadnych, dążenia do przedstawienia zachowania oskarżonego w gorszym niż rzeczywiste świetle. Nie podawali żadnych okoliczności „na wyrost”, nie starali się zapewniać luk w pamięci własnymi domysłami. Należy podkreślić, iż wskazani świadkowie są funkcjonariuszami

Policji, którzy w dniu zdarzenia wykonywali jedynie swoje obowiązki służbowe. Przy tym nie znali osoby oskarżonego i nie mieli z nim żadnych osobistych zatargów, w związku z czym nie istnieją żadne powody, dla których mieliby go pomawiać.

W tym miejscu doprecyzowania wymaga jeszcze tylko kwestia nazewnictwa ulic. Funkcjonariusze policji posługiwali się nazwą „ulica (...)”, natomiast Sąd nazwą „ulica (...)”, przy czym jest to ta sama droga wojewódzka DW 486, która do skrzyżowania obok kościoła w R. nosi miano „18 Stycznia”, a za skrzyżowaniem już (...).

Analogicznie należy ocenić zeznania świadków M. C. oraz M. B., którzy również uczestniczyli w zatrzymaniu oskarżonego, a następnie doprowadzili go do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w W. celem pobrania krwi do badań. Ich zeznania, wspólnie z zeznaniami świadków T. B. i S. L., wzajemnie się uzupełniają, korespondują ze sobą i wspólnie układają w logiczną całość. Warto w tym miejscu wskazać zeznania świadków M. C. i M. B. w części, w jakiej podają, iż oskarżony, w czasie gdy był dowożony na badania, przyznał, że to on kierował samochodem będąc w stanie nietrzeźwości – oraz wytłumaczył, iż zrobił to na prośbę swojej małżonki, która chciała udać się do sklepu. Należy podkreślić, że twierdzenia oskarżonego w tym względzie, wygłoszone w sposób spontaniczny i bezpośrednio po zdarzeniu, odpowiadają rzeczywistemu stanowi faktycznemu bardziej, aniżeli te przedstawione przezeń w wyjaśnieniach złożonych później – a zatem w czasie, gdy oskarżony miał już sposobność ustalić wersję wydarzeń mającą w zamierzeniu uchronić go od odpowiedzialności karnej.

Sąd nie uznał za wiarygodne zeznań świadka B. M. (poza pierwszymi, i to nie w całości, o czym niżej), albowiem są one nielogiczne, niekonsekwentne oraz sprzeczne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. W ocenie Sądu, zeznania te są w ogólnym ujęciu dotknięte tymi samymi ułomnościami, co wyjaśnienia oskarżonego. Należy zatem powtórnie podkreślić, iż rzekome przemieszczenie się świadka na miejsce pasażera, po tym, jak rzekomo kierowała ona samochodem zamiast małżonka, jest pozbawione jakiegokolwiek racjonalnego uzasadnienia. Sąd dał jedynie wiarę zeznaniom świadka złożonym po raz pierwszy na etapie postępowania przygotowawczego. Należy bowiem zauważyć, że świadek przyznała wówczas, iż kierowcą samochodu w dniu zdarzenia był oskarżony. Dopiero w później składanych zeznaniach przedstawiała wersję, w myśl której to ona miałaby prowadzić pojazd, by następnie – bez żadnego powodu – przenieść się wewnątrz auta na stanowisko pasażera. W ocenie Sądu, wskazuje to tym wyraźniej, iż jest to fikcyjna wersja wydarzeń, uzgodniona post factum z oskarżonym. Dalszego omówienia wymaga nadto zmienność relacji tego świadka. Podkreślić przy tym trzeba, iż nie była ona w stanie w sposób sensowny wytłumaczyć zmiany treści zeznań. Dopytywana na rozprawie (gdzie już prezentowała wersję zmienioną), dlaczego – rzekomo wbrew faktom – w dniu zdarzenia zeznała, że autem kierował mąż, stwierdziła, że podała tak w obawie, że zabiorą jej dzieci. Jest to zupełnie nieprzekonujące – dlaczego za popełnienie wykroczenia jazdy bez uprawnień miałaby stracić dzieci? B. M. na rozprawie zeznała także, że wpływ na to, że początkowo postanowiła przerzucić winę na męża miało zachowanie policjanta, który mówił jej, że „pójdzie siedzieć, jak nie powie, że to mąż kierował”. Także i te słowa okazały się kłamstwem bowiem wcześniej – w toku przesłuchania w dochodzeniu – zeznawała, że nikt z funkcjonariuszy jej niczym nie straszył, tylko ona sama wytworzyła sobie w głowie taką obawę. Kiedy na rozprawie została poproszona, aby wytłumaczyła, dlaczego raz mówi o zastraszaniu, a raz mu zaprzecza, nie była w stanie nic racjonalnego powiedzieć. Zwrócenia uwagi wymaga nadto i to, że świadek B. M. myliła się także co do pojazdu, jakim rzekomo mijali ich B..

Za niewiarygodne Sąd uznał także zeznania świadka A. B., albowiem są one niekonsekwentne i wewnętrznie sprzeczne. Świadek opisuje przebieg wydarzeń inaczej na etapie postępowania przygotowawczego, a inaczej na rozprawie. Podaje przykładowo, że w dniu zdarzenia oskarżony i jego żona poruszali się samochodem dostawczym, by później stwierdzić, iż był to w istocie samochód osobowy marki V. (...) – a zatem pojazd całkowicie innego rodzaju i przeznaczenia. Świadek podała, że oskarżony odwiedził ją, pytając, czy będzie zeznawała w jego sprawie, lecz na rozprawie stwierdziła, że nigdy nie była proszona o składanie zeznań. Warto podkreślić, iż zapytana o rozbieżności między własnymi konstatacjami, świadek udzielała nielogicznych, nieskładnych odpowiedzi, w pewnej chwili nie kończąc nawet zdania. Także kontakt z nią podczas przesłuchania przemawiał za tym, że ukrywała prawdę – w toku zeznań towarzyszył jej półuśmiech speszzenia oraz częste spoglądanie na reakcje oskarżonego. Mając na względzie powyższe, jak również

relacje osobiste łączące A. B. oraz W. i B. M., zeznania świadka w ocenie Sądu stanowią uzgodnioną fałszywą wersję wydarzeń, mającą w założeniu uchronić oskarżonego od odpowiedzialności karnej.

Zeznania świadka W. M. (2) nie wnoszą wiele do sprawy. Świadek jest funkcjonariuszem Policji biorącym udział w czynnościach służbowych związanych z zatrzymaniem oskarżonego. Nie miał z nim jednak osobistego kontaktu ani też nie był naocznym świadkiem zdarzenia.

Nic nie wnoszą do sprawy zeznania świadków K. G. i J. D.. Osoby te pracują w sklepie odwiedzionym w dniu zdarzenia przez oskarżonego. Nie dysponowały jednak żadnymi informacjami, które mogłyby być przydatne w rozstrzygnięciu sprawy.

Sąd uznał za w pełni wiarygodną sporządzoną w przedmiotowej sprawie opinię biegłego dr n. med. M. F. na okoliczność ustalenia stanu trzeźwości oskarżonego w czasie zdarzenia. Opinia ta ma charakter jasny, pełny i wewnętrznie niesprzeczny, a nadto jest logicznie i naukowo uzasadniona. Została wydana zgodnie z nakreśloną tezą dowodową, a wniosków z niej płynących nie kwestionowały strony procesu. W ocenie Sądu w sprawie niniejszej nie zachodzi żadna okoliczność, która osłabiałaby lub podważała zaufanie do tej opinii.

Zebranemu w sprawie nieosobowemu materiałowi dowodowemu – w szczególności protokołom przebiegu badania stanu trzeźwości, świadectwom legalizacji, protokołom pobrania krwi oraz sprawozdaniom z ich badań – Sąd w pełni dał wiarę, albowiem materiał ów został zebrany w sposób poprawny, zgodny z zasadami procedury karnej, a jego wiarygodność nie budzi wątpliwości ani też nie została podważona przez strony w toku postępowania.

Poza wszelką wątpliwością pozostaje fakt, iż oskarżony w dniu 18 lutego 2017 roku kierował samochodem osobowym po drodze publicznej, znajdując się w stanie nietrzeźwości.

Zgodnie z treścią art. 115 § 16 kk, stan nietrzeźwości zachodzi wtedy, gdy zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość lub zawartość alkoholu w 1 dm<sup>3</sup> wydychanego powietrza przekracza 0,25 mg albo prowadzi do stężenia przekraczającego tę wartość. Ze sporządzonej w sprawie opinii biegłego wynika, że w chwili zdarzenia zawartość alkoholu we krwi oskarżonego była nie mniejsza, niż 1,65 ‰. Oznacza to, iż oskarżony ponad trzykrotnie przekroczył dopuszczalną ustawowo normę.

Sąd nie stwierdził przy tym okoliczności wyłączających winę lub bezprawność czynu. Oskarżony jest osobą pełnoletnią, w pełni poczytalną i nie działał w żadnej anormalnej sytuacji motywacyjnej wyłączającej winę lub bezprawność czynu. Oskarżony zachował się sprzecznie z obowiązującymi przepisami w sytuacji gdy miał możliwość postąpić zgodnie z prawem.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności oraz analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy, Sąd uznał W. M. (1) za winnego tego, że w dniu 18 lutego 2017r. w miejscowości R., woj. (...) kierował samochodem osobowym m-ki V. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym znajdując się w stanie nietrzeźwości – tj. przestępstwa z art. 178a § 1 kk, zagrożonego karą grzywny, karą ograniczenia wolności lub karą pozbawienia wolności do lat 2.

Przestępstwo zarzucane oskarżonemu cechuje się dużym stopniem społecznej szkodliwości. Ustalając wymiar kary, Sąd po stronie okoliczności obciążających wziął pod uwagę fakt, iż oskarżony był nietrzeźwy w stopniu znacznym oraz fakt, iż w sposób uporczywy usiłował ukryć fakt popełnienia przestępstwa, m.in. nie reagując na wezwania funkcjonariuszy Policji do zatrzymania się w chwili samego zdarzenia. Sąd miał nadto na uwadze, że w takim stanie przewoził pasażerkę – matkę swoich dzieci, także ją narażając na niebezpieczeństwo.

Po stronie okoliczności łagodzących Sąd przyjął fakt, iż oskarżony nie był dotychczas karany.

Biorąc pod uwagę zarówno stopień szkodliwości czynu oskarżonego jak i okoliczności łagodzące i obciążające Sąd uznał, że odpowiednią będzie kara 200 (dwustu) stawek dziennych złotych grzywny przy ustaleniu wysokości jednej stawki dziennej na kwotę 10 (dziesięciu) złotych.

Skazując sprawcę przestępstwa z art. 178a § 1 kk, zgodnie z art. 42 § 2 kk Sąd jest zobligowany orzec środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Zdaniem Sądu z okoliczności sprawy wynika, że oskarżony stanowi zagrożenie dla uczestników ruchu drogowego. Poruszanie się bowiem pojazdem mechanicznym w stanie upojenia alkoholowego nie tylko wskazuje na wysoką niefrasobliwość ze strony oskarżonego, ale wręcz można powiedzieć całkowite lekceważenie podstawowej zasady obowiązującej w ruchu drogowym – zasady trzeźwości. Intencją ustawodawcy w przypadku stosowania art. 42 § 2 kk było, aby wyeliminować z ruchu drogowego tych jego uczestników, którzy nie przestrzegają zasady trzeźwości i stanowią zagrożenie dla pozostałych użytkowników drogi. Mając na względzie powyższe, Sąd orzekł wobec oskarżonego zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w strefie ruchu lądowego na okres 4 (czterech) lat. Ponieważ w przedmiotowej sprawie nie doszło do zatrzymania prawa jazdy oskarżonemu, Sąd na podstawie art. 43 § 3 kk zobligował W. M. (1) do zwrotu dokumentu uprawniającego do kierowania pojazdami mechanicznymi niezwłocznie po uprawomocnieniu się wyroku.

Ponieważ oskarżonemu w niniejszej sprawie przypisany został czyn z art. 178a § 1 kk, na podstawie art. 43a § 2 kk Sąd orzekł od oskarżonego obowiązkowe świadczenie pieniężne w kwocie 5.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Mając na względzie potrzebę kształtowania także poprzez wyrok świadomości prawnej społeczeństwa oraz społeczne oddziaływanie kary, na podstawie art. 43b kk Sąd orzekł o podaniu wyroku do publicznej wiadomości. Z uwagi na to, iż powszechnie znanym faktem jest dezaprobatę społeczną w stosunku do nietrzeźwych kierowców, taka forma ogłoszenia w ocenie Sądu winna najskuteczniej spełnić rolę wymierzonej kary i w sposób dostateczny pozwoli napiętnować zachowanie oskarżonego.

W przedmiotowej sprawie zabezpieczony został dowód rzeczowy w postaci szklanej buteleczki o pojemności 100 ml zapakowanej w kopertę bąbelkową. Mając na względzie fakt, iż dowód ten stał się zbędny dla dalszego postępowania, Sąd na podstawie 230 § 2 kpk zwrócił go oskarżonemu jako osobie uprawnionej.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 627 kpk. W skład kosztów przypadających na rzecz Skarbu Państwa od oskarżonego wchodzi:

- opłata z tytułu skazania, tj. opłata od wymierzonej kary grzywny w kwocie 200 (dwustu) złotych stosownie do regulacji art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223 ze zm.);

- poniesione przez Sąd wydatki w łącznej kwocie 983,01 (dziewięciuset osiemdziesięciu trzech i 01/100) złotych, tj. koszty pobrania krwi oraz jej badań, koszt opinii biegłego, przechowania zajętego przedmiotu, uzyskania karty karnej oraz korespondencji z etapów postępowania przygotowawczego i sądowego.